Cena pojedyńczego egz. mk. 100.

GAZETA MAZURSKA

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich

Rok I. Warszawa—Działdowo, dnia 15 grudnia 1922 r. Nr. 2.

O śpieszcie!

O śpieszcie dziękczynienie
Z całego serca nieść:
Narodził wam się Chrystus,
Jakaż to dobra wieść!

Śpiewają nam anieli
U złotych niebios bram,
Jak słodko też śpiewają
Nowinę dobrą nam.

* * *

Postaci Jego drobnej
Niech kształt nie zraża was,
Bo w moce on zasobny,
Jak wskaże przyszły czas.

On leży tam w żłobeczku,
Wszystkiego Mu tam brak —
Jest przecież Królem królów,
Bezmierną moc ma wszak.

* * *

Śmierć, szatan, grzech i piekło
Przegrały oto bój:
To Dziecię moc z nich zwlekło,
Na nic ich złości znój.

Niech będzie pozdrowiony
Przez wszelki wiek i stan
Zrodzony w Betleemie
W żłobeczku Chrystus Pan!

Janina Keppówna.

Pan bliskim jest...

Zwiastuję wam radość wielką—dziś wam się narodził Zbawiciel.., Łuk. 10, 11.

Cicha Noc—Święta Noc...

Najpiękniejsza uroczystość... Najradośniejszy dzień... Serce nasze oczarowane świętością chwili. Jakby z oddali wsłuchujemy się w czyjś znany, miły głos. Urywają się zdania, słowa przeplatane okrzykami dziatwy—to matka opowiada o Dzieciątku, które w stajence betleemskiej przyszło na świat, jako Zbawiciel—Syn Boży.

Na sianie wśród niewygód w zimno-mroźną noc—leży to Boskie Dziecię, a mimo to—Aniołowie z nieba hymny Mu śpiewają...

Nie bogaczom, co w złocie i skarbach widzą swych bogów, nie pysznym i dumnym, co do sławy i chwały ludzkiej ślą swoje pacierze, nie mocarzom—On się objawia—jeno tym najprostszym i najbiedniejszym, co w znoju, pracy i troskach szukają pokoju swej duszy—pasterzom, „w nocy straż trzymającym nad stadem".

* * *

Zajrzyjcie dzisiaj poprzez szyby okienne do różnych domostw, a zobaczycie, jak różnie spotykają ludzie przyjście Zbawiciela swego. Jedni przyjmują to ubogie Dzieciątko z przepychem i komfortem. Szych srebny i złoty lśni na drzewie świerkowem, bogato przybranem w najkosztowniejsze cacka. Inni znowu całonocne odprawiają ofiary, zmawiają różańce i koronki—a tysiące ludu prostego, jako owi pastuszkowie w niebo—patrzą na udekorowane ściany świątyni. I daremnie wyczekują aniołów, którzyby im zanucili pieśń: „Zwiastuję wam radość wielką".

Ale są jeszcze inni, ci—zapomniani, którzy nie mają czem oka bawić w swych chatach — nędza i głód wygląda z czterech ścian zimnej izby. Ludzie zapomnieli o nich. Bóg jeden o nich pamięta. Oni stanowią ów świat „obciążonych i spracowanych", którzy szukają „odpocznienia". Do nich to wezwanie się odnosi: „Pójdzcie — dziś wam się narodził Zbawiciel".

* * *

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny". Ta miłość Boża, wcielona w człowieka—to „Słowo, które się ciałem stało"—leży tam w żłobku, „jako biedne dziecię—Pan!"—„Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg!"

* * *

Jak Go spotykać będziesz?

W szale i zapomnieniu o wszystkiem i o wszystkich, w upojeniu chwili obecnej, w wygodach i przyjemnościach ciała?

Jak Go spotykać będziesz?

W gronie rodzinnem, przy świetle gorejącej choinki, przy opowieści o gwiazdoszu—hajlekryście—przy śpiewie kolęd i gwarze wesołym wśród najmilszych...

Jak Go spotykać będziesz?

W trosce i we łzach, w niedostatku i zmartwieniu o siebie i swe dziatki—w smutnem wspomnieniu o tych, których ci brak, a którzy w mroźnych stepach dalekiej Syberji kości swe na wieczny spoczynek złożyli, lub na polu chwały krew swą za wolność przelali...

* * *

„Zwiastuję wam radość wielką—dziś wam się narodził Zbawiciel"—wam wszystkim ta obietnica jest dana, „radujcie się w Panu i znowu mówię—radujcie się: Pan bliskim jest". Amen.

X. F. G.

Mazurski Dom Ludowy
w Działdowie.

Dnia 3 grudnia r. b. odbyła się w Działdowie uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Ludowego dla Mazurów.

Już od dłuższego czasu przygotowania były poczynione. W lecie r. b. nabyto budynek murowany jednopiętrowy wraz z półmorgowym ogrodem, odrestaurowano go gruntownie, by mógł pomieścić instytucje takie, jak biuro informacyjne, salę zebrań, oraz internat dla wychowańców miejscowego seminarjum nauczycielskiego.

Wreszcie na jesieni remont został całkowicie ukończony, zaś uroczyste otwarcie i poświęcenie wyznaczono na wyżej wspomniany dzień.

Miejscowe „Towarzystwo Przyjaciół Mazur", które stanowi autonomiczny oddział warszawskiego „Zrzeszenia Ewangelików Polaków", będącem faktycznym i hipotecznym właścicielem „Domu Ludowego", zajęło się zorganizowaniem uroczystości na miejscu. Weszło mianowicie w porozumienie z miejscowym pastorem, ks. sup. Barczewskim, który pozwolił, by chór Tow. Mł. Ewang. z Warszawy wykonał pieśni religijne w czasie nabożeństwa. Kazanie wygłosił ks. sup. Barczewski, lecz, niestety, nic nie wspomniał o tem, z jakiej racji kościół przepełniony był miejcowymi i przybyłymi ewangelikami, a nawet gośćmi innych wyznań, wśród których byli wyżsi przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Mianowicie przybył p. Wojewoda Pomorski J. Brejski, wraz z urzędnikiem wojewódzkim D-rem Szymańskim, oraz szefem biura prasowego, p. starosta Pawlica, p. burmistrz Rzyman, p. inspektor szkolny Klimosz, Dr. T. Michejda, ks. dyr. Lodwich, oraz profesorowie seminarjum. Z Poznania przybył delegat tamtejszych ewangelików-polaków, ks. pastor R. Kotula. Z Warszawy natomiast, gdzie również obywały się przygotowania, przybył zarząd „Zrzeszenia Ewangelików-Polaków", a więc: prezes J. Kurnatowski, wice-prezes prof. R. Błędowski, sekretarz ks. pastor Gloch i jego zastępca p. H. Orłowski, skarbniczka p. E. Sukertowa, oraz członek zarządu p. pułkownik sztabu gen. Froehlich. Jednocześnie, a nawet w tym samym wagonie, specjalnie na wycieczkę przeznaczonym, przybył chór Towarzystwa Polskiej Młodz. Ewang. w liczbie około 50 osób z dyrektorem swoim prof. L. Heintzem na czele.

O godz. 11 i pół rano odbyło się nabożeństwo w starym zamku krzyżackim, przerobionym na kaplicę, gdyż stary kościół, przez wojnę zrujnowany, mimo iż posiada fundusze od rządu polskiego, nie został jeszcze odbudowany. W czasie tego nabożeństwa chór śpiewał trzykrotnie. Przy wyjściu młodzież nasza rozdawała Mazurom pierwszy numer nowowydanej „Gazety Mazurskiej", i zapraszała ich na uroczystość do „Domu Ludowego". Na długo zatem przed oznaczoną godziną trzecią sale, kurytarze, a nawet schody „Domu Ludowego" były przepełnione gośćmi. Punktualnie o 3-ej rozpoczęła się uroczystość śpiewem chóru Tow. Pol. Mł. Ewang. Poświęcenia dokonał ks. pastor F. Gloch, który do zgromadzonych przedstawicieli władz i społeczeństwa przemówił na słowa 1. Kor. 16, 13—14: „Czuwajcie, stójcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni, wszystko u was niech się dzieje w miłości". Modlitwą i błogosławieństwem zakończono część religijną. Po tem prezes Zrzeszenia Ewang.-Polaków— p. Kurnatowski przywitał zebranych, zaznaczył znaczenie otwarcia Domu Ludowego, a powołując się na historję Polski, wyraził nadzieję, że Dom ten będzie symbolem zgody, jedności ewangelików-polaków w Państwie Polskiem. Po nim zabrał głos p. Wojewoda Brejski.

Sama postać Wojewody, postać patrjarchy o jasnej, pogodnej twarzy—wzbudza u wszystkich zaufanie i sympatję. Łagodnym, równym tonem, jak ojciec do dzieci, przemawiał p. Wojewoda Brejski do Mazurów-ewangelików. Ze słów jego czuć było nie tylko troskę o Państwo, jako dobrego, oddanego urzędnika, ale przedewszystkiem troskę wielkiego patrjoty o tę wspólną naszą Ojczyznę-Matkę Polskę, która swe dzieci jednako przygarnia bez względu na ich wyznanie. „Jako matka dzieci swe słabsze więcej miłuje i troskliwiej się niemi zajmuje, tak Rząd Polski Wami, Bracia Mazurzy Ewangelicy się interesuje i o was się bardziej troszczy, bo stanowicie małą cząstkę narodu polskiego, która się różni tylko od większości wyznaniem"—były słowa p. Wojewody.

Ale rząd polski oczekuje od Mazurów zupełnej lojalności i przywiązania do Państwa Polskiego, a za to nie tylko mają całkowite równouprawnienie, ale specjalną pomoc w różnych wypadkach przyobiecaną. To serdeczne, a szczere przemówienie p. Wojewody, w którem nie było czuć nic oficjalnego, urzędowego, jeno czyste braterskie uczucie i szczerą życzliwość—wszyscy zgromadzeni przyjęli niemilknącymi oklaskami. Przemawiali jeszcze: ks. dyr. E. Lodwich, ks. pastor Kotula w imieniu ewangelików z Poznańskiego i Śląska Cieszyńskiego, p. prof. E. Błędowski oraz p. pułkownik Froehlich. Na zakończenie ks. pastor Gloch jeszcze raz wyraźnie i dobitnie objaśnił zgromadzonych Mazurów o celach Domu Ludowego i o nowej „Gazecie Mazurskiej", a chór wykonał hymn „Boże coś Polskę". Następnie odbyło się przyjęcie gości kawą i ciastem. Przy miłych a ciekawych rozmowach na temat stosunków wzajemnych Mazurów do ewangelików reszty Polski upłynął czas aż do wieczora. O godz. 8 wiecz. zgromadzili się wszyscy w sali teatralnej hotelu przy rynku na koncert, dany przez Chór Tow. Pol. Mł. Ewang. Wykonano ośm śpiewów chóralnych i trzy solowe. Trzeba wyrazić zupełne uznanie na tem miejscu chórowi amatorskiemu oraz jego zacnemu dyrektorowi, p. prof. Heintzemu, za jego sprawność, dobór głosów a przedewszystkiem za zespolenie i zespiewanie. Widać było, że p. prof. Heintze nie szczędził trudów i starań. Koncert skończył się o godz. 10 wiecz. Zaś o godz. 11-ej po wspólnej wieczerzy p. Wojewoda odjechał samochodem do Torunia a inni do—do Warszawy.

Czem powinien być
Dom Ludowy
w Działdowie.

„Dom Ludowy" w Działdowie, stolicy Mazur ewangelickich stanął w tym celu, abyześrodkowywał życie kulturalno-oświatowe miejscowej ludności. Mazurzy, naród praktyczny, zapewne będą w odpowiedni sposób z niego korzystali. Bowiem w „Domu Ludowym" pomieszczone jest w pierwszym rzędzie

biuro porad prawnych.

W biurze tem będą załatwiane wszelkie sprawy bezpłatnie, za które Mazur musiałby płacić adwokatom. A więc w biurze porad prawnych w Domu Ludowym napiszą ci prośbę lub skargę do władz, do starostwa, województwa lub do sądu. Tam cię objaśnią, czy sprawa twoja słuszna jest, czy też jesteś w błędzie, czy w sądzie możesz liczyć na wygranie, czy z pewnością przegrasz. Tam

cię obronią przed bezprawnem wysiedleniem za granicę.

W biurze tem poradzą ci, gdzie i po jakiej cenie kupić lub sprzedać możesz ziemię. W Domu Ludowym mieści się już

Internat dla seminarzystów.

A więc, jeżeli chcesz z syna swego zrobić nauczyciela,— a mieszkasz daleko od Działdowa, gdzie jest seminarjum nauczycielskie — to pójdź do Domu Ludowego, a tam się dowiesz, że syna swego możesz umieścić w pensjonacie, który kosztuje bardzo tanio, a syn twój za darmo się wykształci na nauczyciela. A więc zamiast wysyłać synów do Prus — poślij go do Działdowa.

W Domu Ludowym są ładne, przestronne

sale zebrań.

Sale te możesz wynająć na zebrania religijne, tam mogą się zbierać Mazurzy na czytanie Pisma Świętego, a nawet na nabożeństwa wieczorowe. Dyrektor seminarjum, ks. pastor

Lodwich, a także p. profesor Kozusznik chętnie Mazurom na takich zebraniach objaśniać będą Pismo Święte. Zwracajcie się do nich z całem zaufaniem.

W Domu Ludowym Mazurskim] w] Działdowie urządzona będzie

Bibljoteka i czytelnia.

W Domu Ludowym zatem możesz otrzymać pożyteczne książki do czytania świeckie i religijne. Z gazet dowiesz się, co się w świecie dzieje w polityce, z książek—nabędziesz mądrości. A każdy Mazur wie dobrze co znaczy oświata. Człowiek wykształcony—jest szanowany i ceniony przez wszystkich, człowiek ciemny, który nic nie umie i nic nie wie—będzie zawsze popychadłem u innych. Dlatego, Bracia Mazurzy, zachodźcie często do Domu Ludowego, proście o książki i gazety, czytajcie i nabierajcie rozumu.

Prócz tego, w Domu Ludowym w przyszłości będzie urządzona

Spółka rolnicza i Kooperatywa spożywcza.

Będziesz chciał kupić dobrze i tanio, czy to ziarna do siewu, czy narzędzia rolnicze,—w Domu Ludowym ci poradzą, tam kupisz wszystko co do gospodarstwa potrzebujesz.

A więc, kochani Bracia Mazurzy, korzystajcie z usług Domu Ludowego i zapisujcie się na członków Towarzystwa Przyjaciół Mazur w Działdowie.

ORGAN — „KRÓLEWSKI INSTRUMENT".

Organ był pierwszym instrumentem, jaki kościół do nabożeństwa wprowadził. Historja jego powstania nie jest jeszcze należycie wyświetlona. Pewne źródła wspominają, że organ był znany na zachodzie już w VIII wieku po N. Ch. Inne mówią nam, że sztuka budowania organu już wcześniej kwitła w Niemczech.

Budownictwo organowe trafiało w początku na szalone trudności techniczne. O pierwszych produktach tej sztuki krążą dziwne baśni. Schlecht wspomina w „Historji muzyki kościelnej" o organie w Winchester mającym 10 klawiszy, a 400 piszczałek. „Grało na nim dwóch organistów. Aby w ruch wprawić 26 miechów, potrzeba było 70 ludzi". Organ taki nie miał jeszcze pedału. Wynalezienie pedału — to zdobycz niemiecka z początku 14 wieku. Sztuka budowania musiała przebyć długą drogę rozwoju, zanim doszła z czasem do owej wydoskonalonej techniki, co pozwalała tworzyć arcydzieła, którym ostatecznie organ zawdzięcza nazwę „królewskiego instrumentu".

Prymitywna budowa organu w dawnych czasach nie pozwalała nawet marzyć o grze organowej w dzisiejszem znaczeniu.

Gra na organie polegała pierwotnie na tem, że melodję, jeżeli była prosta, grano także na organie. Riemann datuje początek rzeczywistej literatury organowej od chwili, kiedy wprowadzono organ na próby śpiewu. Jednak trudno uwierzyć, aby organ mógł służyć tylko do podawania tonu, jak niektórzy historycy muzyki utrzymują. Na to nie było potrzeba tak skomplikowanego mechanizmu.

Z udoskonaleniem organu wyłaniają się pierwsze nazwiska organistów. I tak pierwszym organistą był Francesco Landini, który żył w drugiej połowie 14 wieku, następnie niewidomy od urodzenia organista Konrad Paumann, który zmarł w 1473 roku w Monachjum. Ciekawy nagrobek, wyobrażający mistrza przy organie, znajduje się do chwili obecnej w jednym z kościołów w Monachjum, I cały szereg innych nazwisk, których tu nie przytaczam z tego względu, że to organiści — przedreformacyjni. Chciałbym zatrzymać się dłużej nad mistrzami organowymi po reformacji, t. j. organistami i kompozytorami 16 i 17 wieku.

Gwiazdą muzyki kościelnej w końcu 16 i na początku 17 wieku był Jan Sebastjan Bach. Nim skreślę kilka słów o nim, jako organiście i kompozytorze, trzeba zapoznać interesujących się muzyką kościelną i ocenić przedewszystkiem osobistość D-ra M. Lutra, gdyż przyczynił się on wiele do rozwoju muzyki kościelnej w 16 wieku.

Ojcem pieśni kościelnej protestanckiej jest Dr. M. Luter. Jego zdolność odczuwania muzyki wypływa ze słów: „Muzykę zawsze kochałem... trzeba myzukę koniecznie zatrzymać w szkołach, a nauczyciel musi umieć śpiewać, inaczej znać go nie chcę".

Dr. M. Luter napisał ogółem 137 pieśni. Wiele z nich znane nam są ze śpiewnika polskiego, jak: „O Duchu Święty, Boże przyjdź!", „Z wysokam zszedł, by dobrą wieść", „Z głębokiej nędzy w grzechu mym" i inne. Lecz najpotężniejszą z nich — to pieśń, zaczynająca się od słów „Warownym grodem jest nasz Bóg" (eine feste Burg ist unser Gott).

Reformacja sprowadziła nie tylko w sprawach kościoła, lecz także na polu muzycznem, zwłaszcza w zakresie pieśni kościelnej zupełny przewrót. Przytem wynalazek sztuki drukarskiej przyczynił się do rozpowszechnienia pieśni kościelnej. Dotąd bowiem musiał poeta rozmiarom swych pieśni szczupłe wyznaczać granice, aby nie przeciążać pamięci śpiewającego ludu większą ilością strof, teraz mógł swemu genjuszowi wolny zostawić polot.

Z początku ukazywały się pieśni na luźnych kartkach, potem w agendach, następnie w książkach do nabożeństwa, wreszcie w specjalnych śpiewnikach.

W. Rechtsiegel.

Sprawy polityczne.

Dnia 9 grudnia Sejm i Senat w Warszawie na Zgromadzeniu Narodowem wybrały na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ministra spraw zagranicznych, Gabryela Narutowicza. W poniedziałek, dnia 11 grudnia nowoobrany prezydent złożył przysięgę, a dnia 14, we czwartek objął urzędowanie. Z dniem tym Józef Piłsudski przestał być Naczelnikiem Państwa,

Partje narodowo-demokratyczne przeciwko takiemu wyborowi, w którem zdecydowały głosy Żydów i Niemców, urządziły demonstracje uliczne. Rozruchy były nie wielkie i w krótkim czasie stłumione.

Obecnie tworzy się nowy rząd, gdyż według prawa stary rząd musiał się podać do dymisji.

Niektóre gazety donoszą, że prezesem ministrów ma zostać były naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Warszawy.

— Dnia 9 stycznia 1923 roku zbiera się w Warszawie Synod Kościoła Ewangelickiego w Polsce, aby ostatecznie skończyć obrady nad nową ustawą kościelną.

— Dnia 15 grudnia odbył swe posiedzenie Konsystorz ewangelicko-luterski w Warszawie.

Ferje świąteczne.

Na Mocy rozporządzenia p. ministra oświaty, szkolne ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od d. 22-go grudnia do 2-go stycznia włącznie.

Zawieszenie zajęć nastąpi d. 21-go grudnia po lekcjach, podjęcie zaś d. 3-go stycznia rano.

Zwrot depozytów.

Ministerjum spraw zagranicznych zawiadamia, iż rząd niemiecki oświadczył gotowość wydania bez dalszych trudności depozytów, złożonych swojego czasu przez obywateli polskich w urzędach dyplomatycznych i konsulnrnych niemieckich w Rosji; depozyty te są obecnie w Banku Rzeszy w Berlinie do zwrotu, o ile ci obywatele dopełnią pewnych określonych formalności.

Bliższe szczegóły dla zainteresowanych w tej sprawie zawiera komunikat ministerjum spraw zagranicznych, ogłoszony w nr. 257 Monitora Polskiego z dnia 11 listopada 1922 r.

Szmugiel żywności przez Górny Śląsk.

Przedsięwzięto środki by go zatamować.

W związku ze skargami na masowy szmugiel do Niemiec artykułów żywności, wysyłanych dla Górnego Śląska — ministerjum skarbu wzmocniło straż celną i pograniczną celem uniemożliwienia szmuglu.

Mają też być wydane zarządzenia, ograniczające ruch towarowy w powiatach granicznych.

Schronisko nadmorskie w Pucku.

Towarzystwo krajoznawcze wespół z Towarzystwem kresów pomorskich postanowiło wybudować schronisko w Pucku, leżącym na trakcie do wielkiego morza. Uznano przytem, iż schronisko to nie może być lada jakim barakiem, że musi być budowlą trwałą i chlubnie świadczyć o stanie polskiej sztuki architektonicznej.

Koszta wzniesienia i urządzenia schroniska na placu, przez miasto wyznaczonym, wyniosą w przybliżeniu sumę 10 miljonów marek.

Polskie rybołóstwo morskie we wrześniu r. b.

(Komunikat ministerjum rolnictwa i D. P.). We wrześniu złowiono ogółem 177.836 kg. ryb, wartości 60 miljonów marek. Rybaków było 1035, łodzi motorowych 53, łodzi niemotorowych 365. Złowiono łososi 200 kg., węgorzy 27,621 kg., flader 65,680 kg., śledzi 43,600 kg., innych gatunków 41,095 kg. Ceny łososi wynosiły średnio za kg. 2,000 mk., węgorzy 1400—2000 mk., flader 240—400 mk., śledzi 300 mk. Połów węgorzy był mały z powodu burz. Flądry łowiono przeważnie w Gdyni. Rybacy z Helu łowili przeważnie węgorze i śledzie. W końcu miesiąca rozpoczęto połów sieci, lecz w ilości b. małej. Straty rybaków we wrześniu wynosiły około 500,000 mk., a oprócz tego spaliła się jedna łódź z ładunkiem wapna, co wynosi również stratę 500,000 mk. Sporządzono 12 protokułów za przekroczenie przepisów o rybołówstwie i nałożono 4,400 marek kar.

W Niemczech wynaleziono sposób zastosowania drzewa do fabrykacji kapeluszów. Takie „drewniane" kapelusze niczem nie różnią się podobno od słomkowych.

Marki niemieckie.

W d. 23 listopada r. b. obieg banknotów w Niemczech wynosił około 644 miljardów, do czego dodać należy niespełna 14 miljardów bonów kas pożyczkowych („Darlehenskassenscheine"). Kredyty Banku Rzeszy niemieckiej przewyższają 810 miljardów. Zadłużenie państwa wynosi 593 miljardy.

Informacje.

Ceny złota.

Polska krajowa Kasa pożyczkowa płaciła d. 14 grudnia za: rubla złotego 8,569 marek polskich; za markę niem. 3,972 mk. pol.; za koronę austrjacką 3,378 mk. polskich.

Budżet województwa śląskiego.

Ukazał się w druku projekt rządowy preliminarza budżetowego województwa śląskiego na r. 1923, który ma być przed świętami wniesiony do sejmu.

Preliminarz, obejmujący sto kilkadziesiąt stronic druku *in octawo*, przewiduje na r. 1923 w walucie niemieckiej dochody 109,593,141,114 mk., wydatki zwyczajne 97,035,031,973 mk., nadzwyczajne — 1,615,967,394 mk., czyli dochód czysty w walucie niemieckiej wynosi 10,942,091,747 mk. niemieckich, w walucie polskiej dochody 4,582,415,250 mk., wydatki zwyczajne 4,007,188,056 mk., nadzwyczajne 1,637,394,224 mk., czyli 1,062,167,030 mk. niedoboru, który przerachowany na marki niemieckie po kursie 2 zmniejszy dochód w walucie niemieckiej o 531,083,515 mk. niemieckich. Czysty dochód województwa śląskiego wyniesie w r. 1923 według powyższego preliminarza 10,411,008,232 mk. niemieckich.

Giełdy.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 14 grudnia.

Dla akcji tendencja bez zmiany.

Waluty zagraniczne i dewizy mocno.

Waluty i dewizy. Dolary St. Zjednoczonych 18075—18050—18100 (18375). — Marki niemieckie 2.30, 2.35 (2.30). —Belgja 11082 i pół—1180—(1195). — Berlin 2.25—2.35—2.32 (2.25). — Gdańsk 2.32—2.31—2.32—(2.23). — Londyn 84.250—84.200—84.300.—Nowy-York 18050—18000—18150. Paryż 1300—1200—1292.50—(1302.50). — Praga 565—563. — Szwajcarja 3475—3458—3465—(3475). — Wiedeń 26. — Włochy 912.50— 910—(931).

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. (mk.): 57. „Miljonówka" 1700.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 14 grudnia.

Żyto kresowe 39.500.

Owies poznański jednolity franco wagon Warszawa 46.000.

Otręby pszenne 23.500.

Mąka żytnia 65-procentowa podług próby, franco wagon Warszawa 65.000.

Żyto kongresowe, 118 f. wagi holenderskiej 38.750—40.000.

Żyto małopolskie 41.000.

Owies kongresowy 43.000.

Owies poznański 43.000.

Otręby żytnie 28.000.

Mąka pszenna 60-procentowa podług próby franco wagon Warszawa 116.000.

Jęczmień poznański 40.000.

Otręby jęczmienne 15.000.

Mąka żytnia 70-procentowa podług próby 68,5000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Prenumerata wynosi:	„Gazeta Mazurska"	Cena ogłoszeń:
miesięcznie . . . . 300 mk.	pismo, poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich,	Na ostatniej stronicy za wiersz
kwartalnie . . . . 900 mk.	wychodzi co drugi tydzień w niedzielę.	czterospaltowy nonparelem
Cena egzemplarza pojedyńczego mk. 100.		mk. 100 w tekście — 200 mk.

Adres Redakcji w Warszawie: Ks. Gloch, Kredytowa 4 m. m. 12. Adres Administracji: Wspólna 45 m. 5, tel. 153-24.

W Działdowie — Mazurski Dom Ludowy.

Redaktor odpowiedzialny: ks. pastor Feliks Gloch Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.

